



ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Życie jest jak wędrowanie. To porównanie szczególnie bliskie wszystkim pielgrzymom. W dniach poprzedzających pielgrzymkę papieża Benedykta XVI do Polski polecam rozmowę z ks. Andrzejem Leszczyńskim, który od tego roku będzie współodpowiedzialny za Gdańską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. A jeśli nie do Częstochowy, może warto udać się do sanktuarium patrona diecezji na Wzgórzach św. Wojciecha? Jakie są szanse zbudowania tam drogi krzyżowej, dowiadywał się u źródła ks. Sławomir Czalej. ■

ZA TYDZIEŃ

- EMOCJONALNY, POKORNY, INTELEKTUALNY – jaki jest pontyfikat Benedykta XVI? Debata w redakcji „Gościa Niedzielnego”
- FIGURY MARYI zza oceanu

W Gdyni odbył się finał akcji „Razem zbudujemy Dom”

Dla dzieci ulicy

32 tys. złotych – tyle pieniędzy udało się zebrać podczas Festynu Rodzinnego w Gdyni. Do pełni szczęścia – zakupu ziemi i postawienia domu dzieciom ulicy w Nairobi, brakuje jeszcze niecałe 150 tysięcy.

Hojność uczestników, także czytelników „Gościa Niedzielnego”, którzy włączyli się do akcji, przerosła oczekiwania organizatorów. Mnóstwo emocji przyniosła licytacja. Afrykańskie krzesło po długiej i bardzo zaciętej licytacji zostało ostatecznie oddane w ręce mieszkanki Gdyni, która nie zawahała się przekazać na rzecz dzieci ulicy 9,5 tys. złotych. „Dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w tę akcję. Pan Jezus pobłogosławił nam dobrą pogodą i hojnością ludzi” – mówił podczas festynu franciszkanin o. Arkadiusz Kukałowicz, współorganizator akcji. Przypomnijmy, że na pomysł pomocy afrykańskim dzieciom ulicy wpadło troje nastoletnich dzieci: Marta, Mateusz oraz Inga Zdzińscy, którzy rozpoczęli zbiórkę pieniędzy potrzebnych na wykup ziemi.

Cały czas można włączać się do akcji. Zbiórka publiczna trwa do 10 października 2006 r. Każdy może wpłacić pieniądze na konto akcji: Sekretariat Misyjny OO. Franciszkanów, ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia, Bank PKO SA nr konta 27 1240 1239 1111 0010 0964 0400 z dopiskiem „dzieci ulicy”. ■



ZDJEŃCIA ANDRZEJA URBAŃSKIEGO



U góry: O. Arkadiusz Kukałowicz oraz Marta, Mateusz i Inga Zdzińscy przed licytacją. Poniżej: Podczas festynu pleciono warkoczki

„KOŁOŁOWE GUZIKI” ARCYBISKUPA



ARCHIWUM WYDZIAŁU KATECHETYCZNEGO

W parafii św. Stanisława Kostki w Gdańsku Oliwie odbyła się wizytacja kanoniczna. Gdański Arcybiskup spotkał się z uczniami szkół na terenie parafii i z 17 grupami duszpasterskimi, spośród których najliczniej prezentował się Żywy Różaniec. Najnowszą grupą parafialną jest Rycerstwo Niepokalanej dzieci. Ciekawie przebiegło spotkanie w Domu Małego Dziecka, który od wielu lat funkcjonuje na terenie parafii. Abp Tadeusz Gocłowski, choć rozmawia w kilku językach europejskich, nie zapomniał języka dzieci. Mały Jacek, gdy zobaczył go w progu domu, nie do końca świadomy spotkania z wyjątkowym gościem, od razu stwierdził: „Ale mas fajne kololowe guziki!”. Dalsza część spotkania przebiegała już na dziecięcym dywanie. ■

Piuska
Ks. Arcybiskupa wzbudziła wśród maluchów zainteresowanie nie mniejsze od guzików

„Gdynia bez barier”

GDYNIA. W Gdyni żyją także ludzie niepełnosprawni, którzy nie mogą w pełni uczestniczyć w normalnym życiu, ponieważ uniemożliwiają im to różnego rodzaju bariery: architektoniczne, komunikacyjne, społeczne, czy też po prostu zwykła obojętność. Już po raz 7. odbędzie się w tym mieście edycja konkursu „Gdynia bez barier”. „Chcemy nagrodzić konkretne rozwiązania lub pomysły i programy, które pomogły przełamać stereotypy i pozwalają ludziom niepełnosprawnym normalnie żyć i realizować się w naszym mieście, tak aby niepełnosprawność nie była przeszkodą czy ograniczeniem w życiu codziennym” – mówią organizatorzy konkursu. To wydarzenie jest pewnego rodzaju próbą zastanowienia się nad tym, co lokalnie możemy zrobić dla ludzi niepełnospraw-



ANDRZEJ URBANIKI

Obraz został namalowany ustami przez niepełnosprawnego Ireneusza Betlewicza

nych, tak by miasto było dla nich miejscem przyjaznym. Finał konkursu rozpocznie się w piątek 26 maja o godz. 19.00 w Teatrze Muzycznym w Gdyni.

Odpust Wniebowstąpienia Pańskiego

WEJHEROWO. Franciszkanie wejherowscy zapraszają na uroczystości odpustowe na Kalwarię Wejherowską. Odbędą się one od 26 do 28 maja. Od piątku na kalwarię przybywać będą pielgrzymki od strony Kościerzyny i Kartuz. Poniżej przedstawiamy program odpustowych dni. Piątek, 26 maja: godz. 20.00 – spotkanie modlitewne dla młodzieży i pielgrzymów (w kościele klasztornym), godz. 21.00 – Apel Jasnogórski. Sobota, 27 maja: 8.00 – Msza św. dla pielgrzymów, godz. 14.00 – centralne obchody kalwaryjskie, godz. 17.00 – Msza św. pod

przewodnictwem prowincjała o. Adriana Buchcika (przy kościele Trzech Krzyży), 21.00 – Apel Jasnogórski w intencji papieża Benedykta XVI i jego pielgrzymki do Polski (w kościele klasztornym). Niedziela, 28 maja: 5.00 – Msza św. (w kościele klasztornym), 5.30 – Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP, 7.00 – Msza św. dla wszystkich pielgrzymów (w kościele klasztornym), 8.00 – Droga Krzyżowa na kalwarii dla pielgrzymów, 9.00 – procesja z Najświętszym Sakramentem na kalwarię, 10.00 – Suma odpustowa.

Sea Towers

GDYNIA. Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod Sea Towers odbyła się 10 maja w Gdyni. Będzie to jedna z najbardziej spektakularnych inwestycji mieszkaniowych w Polsce północnej. Inwestycja powstaje przy Nabrzeżu Prezydenta w Gdyni. Skala przedsięwzięcia zapewni budynkowi pierwsze miejsce w kategorii najwyższych budynków mieszkalnych w Polsce. Projekt Sea Towers opracowała wiedeńska pracow-

nia architektoniczna Andrzeja Kapuścika. Budynek stanowią dwie połączone łącznikami wieże o różnej wysokości, liczące 36 i 28 kondygnacji. Wyższa wraz z masztem antenowym będzie miała wysokość 138 m, a na jej ostatniej kondygnacji znajdzie się taras widokowy dla mieszkańców i ich gości. Najwyższe piętra obu budynków zajmą luksusowe, klimatyzowane penthousy z rozległym widokiem na Zatokę Gdańską.

Decyzja odmowna

GDAŃSK. Nie będzie remontu kontrowersyjnego holenderskiego statku s/s „Rotterdam”. Decyzję odmawiającą zatwierdzenia programu gospodarki odpadami niebezpiecznymi dla firmy „Algader Hofman” Sp. z o.o., która zamierzała dokonać remontu statku, podjął 10 maja 2006 r. wojewoda pomorski Piotr Ołowski. „Firma złożyła wniosek nie odpowiadający rzeczywistości, jakie zamierza podjąć” – powiedziała Anna Dyksińska, rzecznik wojewody pomorskiego. We wniosku

czytamy, iż Algader zamierza korzystać z pirsu Rudowego, czyli instalacji (w rozumieniu ustawy Prawa o ochronie środowiska). Powinna zatem wystąpić z wnioskiem o pozwolenie na wytwarzanie odpadów, a nie o zatwierdzenie programu gospodarki odpadami niebezpiecznymi. W pierwszej kolejności należałoby uregulować stan formalno-prawny pirsu Rudowego jako obiektu budowlanego, następnie złożyć wniosek odpowiadający zamierzonym czynnościom.

Rodzinne świętowanie

SOPOT. Festyn rodzinny z okazji Dnia Dziecka odbędzie się 27 i 28 maja na sopockim molo. Organizatorzy, Kąpielisko Morskie Sopot i zespoły taneczne i wokalne z Gdańska Osowej zapraszają na rodzinne świętowanie. Podczas festynu odbędą się konkursy plastyczne, konkurs

wiedzy o Sopocie, warsztaty taneczne oraz otwarty mikrofon dla wszystkich. W niedzielę 28 maja wystąpią m.in. zespoły „Slitter”, „Siódme Niebo”, „Agentki” oraz dzieci z ogniska muzycznego przy SP nr 81. Zabawa rozpocznie się o godzinie 12.00 i potrwa do 17.00.

Podczas festynu zatańczą m.in. dziewczyny z zespołu „Agentki” z SP 81 w Gdańsku Osowej



RENATA GROCHOWSKA

W archidiecezji gdańskiej rozpoczęły się przygotowania do pielgrzymki na Jasną Górę

Nowi przewodnicy w drodze

O zmianach, nowych pomysłach i wędrowaniu z nowo powołanym zastępcą przewodnika Gdańskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę ks. Andrzejem Leszczyńskim rozmawia Andrzej Urbański.

ANDRZEJ URBAŃSKI: *Od pewnego czasu liczba ludzi uczestniczących w pielgrzymkach zmniejsza się. Czy wymiana przewodnika i wprowadzenie zastępców coś zmieni?*

Ks. ANDRZEJ LESZCZYŃSKI: – Zmniejszanie się liczby uczestników pielgrzymki ma wiele przyczyn. Wielu młodych ludzi, a tacy przede wszystkim pielgrzymują, często przez większą część swoich wakacji podejmuje pracę. Dorosli nie zawsze mogą korzystać z urlopów w dowolnym czasie. Liczba i liczebność parafialnych grup i wspólnot też ma wpływ na kształt pielgrzymki. Do tego dochodzą także obawy przed wysiłkiem i trudem 16-dniowego pielgrzymowania. A może także wygodą? To tylko niektóre przyczyny dzisiejszego obrazu pielgrzymki. Dotychczasowy przewodnik ks. Bernard Zieliński to człowiek niezwykle charyzmy, który nie tylko zaszczepił w ludziach piesze pielgrzymowanie na Jasną Górę, ale poprowadził ich 23 razy do Częstochowy. Gdańska pielgrzymka to bogactwo niezwyklej tradycji, którą chcemy podjąć z szacunkiem dla dotychczasowej służby ks. Bernarda, przewodników grup oraz wytrwałych pielgrzymów, i z pokorą kontynuować. Wzmacniać to, co dobre oraz rozwijać nowe sposoby przeżywania rekolekcji w drodze.

A może ludzie nie chcą pielgrzymować już w dużej grupie. Może wolą bardziej indywidualnie?

– Pielgrzymowanie oddaje obraz Kościoła, który wędruje do domu Ojca. Dokonuje się to we wspólnocie, w której „jed-



ARCHIWUM GPP

ni drugich brzemiona noszą”. Tego doświadcza się podczas wspólnego podążania na Jasną Górę. Gdańska Piesza Pielgrzymka składa się z pięciu grup, różnych ze względu na liczbę pielgrzymów oraz właściwy sobie charakter. To doświadczenie różnorodności w jedności, gdzie każdy może odnaleźć miejsce dla swojego sposobu przeżywania drogi wiary. Zarazem ubogacąc się obecnością innych, którzy dzielą ten sam trud.

Jak zmieni się gdańska pielgrzymka? Co nowego proponują nowi przewodnicy?

– Podejmujemy nowe dzieło w porozumieniu z ks. Bernardem oraz księżmi – przewodnikami grup, a nowe pomysły są owocem wspólnych spotkań i dyskusji. Pierwszym zadaniem jest sprawna akcja informacyjna, skierowana zwłaszcza do młodzieży. Już dziś znana jest tematyka pielgrzymki rozpisana na poszczególne dni, do jej realizacji zapraszani są różni ludzie. Chcemy, by przekazywane podczas pielgrzymki treści miały atrakcyjną formę. W ramach pielgrzymki zostały powołane cztery diakonie oraz grupa ewangelizacyjna. Zadaniem tej ostatniej będzie prowadzenie koncertów ewangelizacyjnych w wybranych miejscach postojów lub noclegów pielgrzymki.

Po przejściu kilkudziesięciu kilometrów nawet najsilniejszy pielgrzym musi odpocząć

Mówi się o jawnym finansowaniu pielgrzymki. Czy to oznacza, że do tej pory nie było ono takie czytelne?

– Było czytelne, chociaż niejawnie, co jest zresztą praktyką większości parafii. W przypadku pielgrzymki dziś nie ma takiej potrzeby i sytuacja ta ma zachęcać do odpowiedzialności wszystkich pielgrzymów za wspólne dzieło. Praktyką bowiem poprzednich pielgrzymek było zwalnianie z opłat, niewielkich zresztą (120 zł) dość sporej liczby osób. Ubolewał zresztą nad tym ks. Bernard. Jawność finansów może to zmienić.

Czy dzieło pielgrzymkowe będzie funkcjonować tylko na czas piątego przejścia do Częstochowy, czy może macie pomysł na rozwinięcie tematu na cały rok?

– W ramach przygotowań odbędą się spotkania formacyjne dla przewodników oraz osób sprawujących różne pielgrzymkowe funkcje. Planujemy przed wakacjami i po ich zakończeniu dwie piesze jednodniowe pielgrzymki do naszych diecezjalnych sanktuariów. Tak jak dotychczas spotkania pielgrzymów odbywać się będą w ramach poszczególnych grup, a ich przewodnicy otrzymają materiały formacyjne. Centrum dla dzieła pielgrzymkowego staje się sanktuarium w Matemblewie. Trzeba jednak przy tym wszystkim pamiętać, że pielgrzymka nie ma „wyrwać” ludzi z ich parafii, ale tak ich kształtować, by chcieli tam być animatorami w swoich środowiskach i w ten sposób odnajdywać swoje miejsce w Kościele.

Od 15 maja rozpoczyna działalność Sekretariat GPP przy sanktuarium w Matemblewie. Czym będzie się zajmował?

– Celem sekretariatu będzie udzielanie wszelkich informacji o spotkaniach i działach pielgrzymkowych oraz koordynacja działań poszczególnych grup oraz całej pielgrzymki. To będzie jeden z kilku „głosew” zachęty do wspólnego pielgrzymowania. Zapraszając zwłaszcza młodych do odwagi podjęcia pielgrzymkowego trudu, śpiewam sobie i wszystkim „wybierz się, wybierz się razem z nami na wspaniałą pielgrzymkowy szlak”. Do zobaczenia 28 lipca. ■

GDAŃSKA PIESZA PIELGRZYMKA

■ Więcej informacji o pielgrzymce znaleźć można na str. www.matemblewo.pl oraz w sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej, ul. Matemblewska 9, 80-294 Gdańsk, tel. 058 347-79-07, fax 058 348-03-69.

■ Główny Przewodnik GPP – ks. Wiesław Wiśniewski
Zastępcy: ks. Andrzej Leszczyński i ks. Dariusz Żyźniewski.

■ W sobotę 1 lipca 2006 r. o godz. 12.00 w sanktuarium w Gdańsku Matemblewie odbędzie się spotkanie wszystkich pielgrzymów GPP, podczas którego nastąpi uroczyste podziękowanie ks. Bernardowi Zielińskiemu za jego 24-letni trud przewodzenia pielgrzymkom. ■

„Idea zbudowania drogi krzyżowej wiąże się z osobami śp. ks. Pawła Matulewicza, proboszcza parafii św. Jerzego z Sopotu, z którym rozmawiałem kilkakrotnie, ale przede wszystkim ze śp. ks. Janem Majderem z Gdańska Przymorza” – mówi ks. dr Marek Czajkowski, archidiecezalny animator misyjny.

**tekst i zdjęcia
KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

Pierwsze rozmowy miały miejsce jedenaście lat temu. Oczywiście o kalwarii w Świętym Wojciechu myślało szersze grono kapłanów związanych korzeniami z Wileńszczyzną, gdzie Sowieci zniszczyli w czasie wojny kalwarię wileńską. Idea tak naprawdę więc zrodziła się z głębokiego pragnienia złożenia wotum – nie tyle przeproszenia, bo to jednak jest sprawa Rosji Sowieckiej – co uwielbienia Boga – mówi ks. Czajkowski. Jak napisał w swojej książce były proboszcz parafii św. Wojciecha ks. Jan Palewicz, 25 kwietnia 1965 r. – w czasie uroczystości odpustowych – ks. bp sufragan Lech Kaczmarek poświęcił czternaście krzyży na woj-

cielowym wzgórzu. Tym samym została formalnie erygowana droga krzyżowa – kalwaria w Gdańsku Świętym Wojciechu. Krzyże zostały wykonane z zakupionych w stoczni gdańskiej grubych bali. Ponadto – na prośbę ks. Matulewicza – ks. bp Edmund Nowicki przywiózł z Rzymu trochę ziemi z terenu katakumb, którą wyspiano pod każdy krzyż. Mówi dalej ks. Lalewicz: „Było to wydarzenie niezwykle w czasach komunizmu. Erekcja kalwarii odbyła się bez zezwolenia władz komunistycznych, za co przed długi czas byłem przez nich szykanowany. Wierzmy, że na wzgórzu zostanie wzniesiona w przyszłości monumentalna kalwaria”. Marzenie ks. Jana Lalewicza o odlewnych z brązu – na wzór Jasnej Góry – stacjach drogi krzyżowej nie ziściły się...

Zarys dzwonu jest widoczny do dziś



tacją wydarzeń ze względu na wolę Bożą”. Był to czas jego osobistego dojrzewania w kapłaństwie i szerzej w chrześcijaństwie. Ks. Marek poszedł wraz z ks. Majderem i ks. Mikołajem Sampem do ówczesnego rektora Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Stanisława Radwańskiego, z prośbą, żeby szkoła uczestniczyła w tworzeniu kalwarii. Chcieli zaangażować właśnie studentów, bo w pewnym sensie nowa była już wówczas sytuacja archidiecezji gdańskiej. W diecezji gdańskiej sanktuarium wojciechowe było tak naprawdę – pod względem ważności – jedyne – mówi ks. Marek. Po powstaniu archidiecezji tych sanktuariów było więcej. Wokół św. Wojciecha też trzeba było stworzyć nową aurę. Stary typ świętowania: narodowo-wyzwoleńczy, ojczyźniany nie trafiał do młodego pokolenia. Ks. Marek położył akcent na nową ewangelizację, misyjność w kontekście Wojciecha-misjonarza. Na ewangelizację, która wciąż jest „świeża” i aktualna.

Droga cierpienia i z cierpienia

„W 1995 roku – świeżo jak zjechałem z misji w Kamerunie – byłem na Jasnej Górze i w wolnej chwili usiedliśmy z ks. Janem Majderem w kafejce. Wtedy też zaczął mi podsuwać myśl o duchowym związku moich misji z misjami św. Wojciecha i o tym, żebym to ja zajął się budową kalwarii” – mówi ks. Marek. Był to dla niego znak z niebios. W jego życiu zaczęła się wtedy uwiadczać – nie tylko symbolicznie – jego własna, kapłańska droga krzyżowa. Z uwagi na zdrowie, ale przede wszystkim w związku „z akcep-

Zmartwieniem ks. Marka jest aktualizacja misyjności św. Wojciecha



Stare – wciąż nowe

W pewnym sensie na granicy dwóch epok, zarówno w Pol-

a krzyżowa w Świętym Wojciechu

ewangelizacji



sce, jak i w diecezji pojawiła się swoista myśl realizacji drogi krzyżowej. Nie jakieś wielkie i wyszukane formy artystyczne czy architektoniczne, ale właśnie pomysły młodych studentów. Ks. Marek urządził razem z proboszczem ks. Krzysztofem Ziobro dwutygodniowe warsztaty malarsko-rzeźbiarskie. Przez dwa tygodnie przewinęło się około trzydziestu studentów – śmieje się ks. Krzysztof. Mieli wikt i opierunek oraz... głowę pełną niezwykłych pomysłów. Jeden z nich, aby podkreślić pierwotną pogańskość tego miejsca, usypał kamienny stos z wbitym w środek palem, nazywając to miejsce „pogańskim stosem ofiarnym”. Jedna ze studentek „wyrzeźbiła” w ziemi, na zboczu wzgórza, kształt dzwonu. Miał on symbolizować bijący i ciągle żywy dzwon chrześcijaństwa zaszczerpionego na tej ziemi przez św. Wojciecha. Miejsce przypominało – dzisiaj nadal jest widoczne, choć nieco zarosło – stanowisko archeologiczne. To były pomysły mające zaskoczyć i zatrzymać pielgrzyma, a poprzez swoją symbolikę zmusić do przemyśleń... I oczywiście tu bardziej też chodziło o „archeologię” serca ludzkiego, w którym tak czę-

sto łaska wiary została przysypana grubą warstwą codzienności i grzechu... Sama droga krzyżowa to pomysł pochodzący z Białegostoku Kuby Maliszewskiego, który zadeklarował się, że wykona projekt i płaskorzeźby poszczególnych stacji. Ostatecznie wykonał je z żywicy epoksydowych, tzw. sztucznego kamienia. W Pruszczu Gdańskim, w nieistniejącej już dzisiaj – a wtedy już praktycznie nieużywanej – kaplicy parafii pw. bł. Michała Kozala, powstały żelbetowe stal-

le z kasetonami w kształcie krzyża, na które zostały przyklejone poszczególne płaskorzeźby. Konstrukcje żelbetowe nawiązują w kształcie do czasów św. Wojciecha, a więc do X wieku. Postanowiono też, że kalwaria będzie stała w lesie wśród drzew, i nie będzie to forma kaplic. Wszak czasy Wojciecha to czasy „świętych dębów”... Ich „religijny kosmos” to właśnie odnajdywanie Boga w przyrodzie – mówi ks. Marek. Na odpuszcze wojciechowym w 1996 r., ks. arcybiskup Tadeusz Godowski poświęcił pierwszą ze stacji.

ODWIEDŹ MISYJNĄ KALWARIĘ

Wszyscy, którzy chcieliby zorganizować misyjną lekcję lub misyjną Drogę Krzyżową dla uczniów i pielgrzymów, proszeni są o telefoniczny kontakt z ks. Markiem: 505-224-019. Autobusy – numery 232 i 151 – do Gdańska Świętego Wojciecha odjeżdżają spod dworca PKP w Gdańsku.

Żywe stacje

„Od tamtego czasu w każdy piątek, niezależnie od pogody, w godzinie Miłosierdzia Bożego prowadzone jest nabożeństwo Drogi Krzyżowej ofiarowywanej za misje święte” – mówi ks. Marek. Przyjeżdżają osoby nawet z Gdyni. Nie zdarzają się sytuacje, żeby nikogo na Drodze nie było. „Tych dwunastu apostołów znajdzie się zawsze” – śmieje się ks. Marek. To jest potężne narzędzie w ogólnej archidiecezjalnej animacji misyjnej. Wojciech dawny i dzisiejsze misje łączą prze-

Do Świętego Wojciecha przybywają rodziny

szłość z teraźniejszością. I w tym kontekście należy odkryć św. Wojciecha na nowo. Nie tylko jako postać historyczną, ale jako wezwanie... Problemów z promocją nowej kalwarii przysporzyło zlikwidowanie stacji kolejki. Docierają tu regularnie – spod dworca PKP w Gdańsku – dwa autobusy. I ci, co tu przybywają, to są swoiste elity – nie tylko z uwagi na trudności z dotarciem. Promocja natomiast rozwija się poprzez młode pokolenie uczniów. Współpracą ks. Marka z katechetami przebiega doskonale. Przybywają tu uczniowie – na specjalne lekcje o misjach – nie tylko z Gdańska. Lekcja to także misyjna wyprawa „śladami Wojciecha”. Ziarno, wpadłszy w ziemię...

Na moje pytanie dotyczące przyszłości tego miejsca ks. Marek odpowiada, że gotowej recepty nie ma. Jak podkreśla, również i sam Patron tego miejsca – wobec licznej plejady świętych – nie jest najłatwiejszy w odbiorze. Każda parafia ma też swojego świętego patrona, wokół którego gromadzi się w sposób naturalny. Pomimo słabej infrastruktury – na plebanii przyjmowane są jednak grupy pielgrzymów do trzydziestu osób – przyjeżdżają tu na spacer nawet całe rodziny. Miejsce tchnie spokojem i refleksją. Istnieje jednak przeświadczenie połączone z wewnętrzną pewnością, że postać św. Wojciecha wyzwala motywacje zaangażowania misyjnego w każdej formie i w każdym miejscu, przez każdego, kto wierzy – mówi ks. Marek. Wiara, która nie jest przekazywana dalej, obumiera. To miejsce to taki Biskupin wiary i ewangelizacji – mówi. Wykonany przez studentkę symboliczny dzwon bije każdemu z nas.

Dzieci pełnosprawne i niepełnosprawne razem w Trąbkach Wielkich

Tak wiele nas łączy, tak niewiele dzieli

Coraz więcej osób sprawnych patrzy na osoby niepełnosprawne inaczej niż dotychczas.

Wciąż są jednak i tacy, dla których przełamanie barier wcale nie jest proste.

Integracyjne spotkanie dwóch środowisk odbyło się w nowo powstałym Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym w Trąbkach Wielkich.

Ideą Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych jest potrzeba pokazania światu, że osoby niepełnosprawne nie są ludźmi wyalienowanymi ze społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że niepełnosprawne dzieci i młodzież, podopieczni ośrodka w Trąbkach Wielkich, zaprosiły w tym dniu swoich pełnosprawnych rówieśników ze Szkoły Podstawowej w Kłodawie na spotkanie inte-



ARCHIWUM CARITAS

gracyjne pt. „Tak wiele nas łączy, tak niewiele dzieli”. „Spotkanie miało pokazać i uświadomić otoczeniu, że osoby niepełnosprawne istnieją i muszą być widziane ze swoimi problemami” – mówi dyrektor Ośrodka Patrycja Osińska. Odbyły się liczne zabawy,

Pierwsze ze spotkań integracyjnych w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym w Trąbkach Wielkich

gry i konkursy, które przełamywały bariery i stereotypy. Na zakończenie wszyscy uczestnicy spotkania namalowali wspólny plakat integracyjny pt: „Kocha, lubi, szanuje”. Nie zabrakło niespodzianek i podarunków oraz słodkiego poczęstunku.

OŚRODEK W TRĄBKACH WIELKICH

Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy (OREW) jest prowadzony przez Caritas Archidiecezji Gdańskiej. Obecnie mieści się w gminnym przedszkolu. Lokalizacja placówki jest tymczasowa, docelowe miejsce OREW będzie w rozbudowanej części ośrodka zdrowia w Trąbkach Wielkich. OREW może przyjąć ok. 25 osób i czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30–15.30. Dla zainteresowanych podajemy kontakt: Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy im. św. Stanisława Kostki w Trąbkach Wielkich, ul. Parkowa 4, 83-034 Trąbki Wielkie.

Pierwszy Pomorski Kongres Obywatelski

Regionalne rekolekcje obywatelskie

Zbyt mało rozmawiamy, a zbyt często się kłócimy. Tymczasem niektóre środowiska zabierają się za konstruktywną debatę, zapominając o waśniach i sporach.

Jak poprawić naszą zdolność do współpracy? Jak zwiększyć lojalność i zaufanie we wzajemnych stosunkach? Co zrobić, byśmy się wzajemnie lepiej rozumieli i potrafili dochodzić do porozumienia? Jak sprawić, byśmy byli zdolni do tworzenia wspólnych wizji rozwoju i do spójnego, konsekwentnego wcielania ich w życie? Na te pytania po raz pierwszy próbowali odpowiadać przedstawiciele bardzo różnych środowisk z Pomorza. Wśród nich dziennikarze,

biznesmeni, samorządowcy, a także księża zgromadzeni na Pomorskim Kongresie Obywatelskim.

Kongres, według jego inicjatorów, ma być pozapartytynowym, obywatelskim przedsięwzięciem służącym debacie publicznej nad przyszłością Pomorza. „Został przygotowany, bo mimo upływu siedmiu lat od powstania samorządowego województwa, nie tworzymy jeszcze spójnego, regionalnego organizmu, za mało ze sobą rozmawiamy, za mało ze sobą współpracujemy” – mówi inicjator Kongresu, dr Jan Szomburg, prezes Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową.

Głównymi celami Kongresu są chęć budowy po-

morskiej wspólnoty regionalnej, umożliwiającej bardziej spójne i długofalowe działanie w skali całego województwa, a także debata nad wizją i zasadami rozwoju Pomorza, które wyrażałyby aspiracje i możliwości całego środowiska.

„Pytania, które stawiane były podczas Kongresu, prowadzą do zasadniczej kwestii budowy wspólnoty regionalnej, przywództwa opartego na wartościach i prawdziwej, obywatelskiej samorządności. Kierują nasze myśli ku samym fundamentom: kultura wartości, norm zachowań i postaw” – podkreśla dr Jan Szomburg. Organizatorzy Kongresu zaznaczają, że to właśnie ta sfera będzie miała zasadniczy wpływ

na rozwój społeczno-gospodarczy regionu. „To ona zdecydowanie m.in. o tym, czy rosnąca fala migracji, z którą obecnie mamy do czynienia, okaże się dla nas per saldo korzystna – czy też przeciwnie? Czy wielkie pieniądze napływające z Unii Europejskiej w latach 2007–2013 przyniosą spodziewany, trwały plon, czy zostaną przejeżdżone?” – podkreśla prezes Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. W bardzo ważnym roku 2006, w którym odbędą się wybory samorządowe i zasadnicze rozstrzygnięcia dotyczące wykorzystania funduszy unijnych, warto dokończyć czegoś w rodzaju regionalnych rekolekcji obywatelskich.

AU

„Czas dla Rodzin”

Walka o zdrowe małżeństwa

Na początku przez ponad rok modlili się o swoje miejsce w Kościele. Później okazało się, że podobne pragnienie mają ich sąsiedzi, których poznali przypadkiem. Tak powstał „Czas dla Rodzin”.

Ostatnie statystyki GUS podkreślają wzrost liczby rozwodów. Niestety, także wśród małżonków chrześcijańskich. Czy odpowiedź na podtrzymanie wierności mogą być wspólnoty rodzinne? Postanowiłem przyjrzeć się jednej z nich.

Czas dla...

Wspólnota „Czas dla Rodzin” powstała 8 lat temu w Matemblewie. Jej celem jest ukazywanie piękna powołania do chrześcijańskiego życia rodzinnego, doskonalenie życia duchowego i rodzinnego w warunkach współczesnego świata oraz budowanie jedności z Chrystusem. Patronem wspólnoty jest Święta Rodzina. I nic dziwnego, że członkowie wspólnoty za patronów wybrali właśnie ją. Początki ruchu wcale nie były takie proste, więc każde wsparcie, a szczególnie duchowe było i jest bardzo istotne. „Nasze wychowanie religijne wpływa z ewangelizacyjnego ożywienia, związanego z odnową charzmatyczną i ożywieniem zieloności, wylaniem darów Ducha Świętego. Znanie nam wspólnoty omijają tego typu duchowość. Szukaliśmy czegoś innego i zaczęliśmy się bardzo o to modlić” – mówi Wojciech Kotas, lider wspólnoty. Od samego początku wspólnota ma charakter obejmujący swym zasięgiem rodzinę jako całość, a nie tylko poszczególne jej członków. „Myślą przewodnią jest to, żeby tak wspierać formację całej rodziny i poszczególnych osób, by ona rzeczywiście nas ożywiała. Nie chcemy kłaść przed uczestnikami trudnych do zrealizowania zadań, ale bardziej szukać propozycji, które będą akceptowane



ANDRZEJ URBANSKI

przez wszystkich, które będą dawały życie” – podkreślają założyciele wspólnoty.

„Czas dla Rodzin” powstał, bo, jak mówią jego liderzy, coraz trudniej jest działać chrześcijańskim rodzinom w świecie, pełnym różnych zagrożeń. „Samotne małżeństwa chrześcijańskie bez wsparcia z zewnątrz mają wiele trudności z utrzymaniem wartości, przekazaniem wiary dzieciom, czy po prostu życiem w zgodzie z nauką Kościoła. Świat jest zbyt drapieżny” – mówi Anna Kotas.

„Czas dla Rodzin” do końca nie jest jeszcze zdefiniowany i chyba dobrze. „W wielu wspólnotach pierwsze deklaracje często odpychają potencjalnych członków” – mówi Alicja Szarecka. „Nigdy nie chcieliśmy założyć dużej wspólnoty. Nie mamy aspiracji na jakieś ogromne przedsięwzięcia. Chcemy przede wszystkim samemu być dobrą rodziną, a dopiero potem umacniać innych. Metodą małych kroków, a nie szumnych wizji” – dodaje Wojciech Kotas.

Inna niż wszystkie

Alicja Szarecka wraz z mężem są we wspólnocie kilka lat. Dotychczasowa formacja nie do końca im odpowiadała. „Pojawiając się w rodzinie dzieci przebudowują porządek funkcjono-

Wspólnota liczy obecnie ponad 30 rodzin z dziećmi

wania całego domu. Nie wszyscy to rozumieją i czują” – mówi. Działania wspólnoty są oryginalne. Oprócz formacji duchowej, nie narzucającej się zbytnio, jest także formacja intelektualna. Nie jest ona jednak akademickim modelem wykładów, a raczej spotkaniem z ludźmi (często fachowcami w swoich dziedzinach: psychologia, pedagogika, teologia, ekonomia), chcącymi podzielić się własnym doświadczeniem. Można usłyszeć na przykład o podstawowej umiejętności wychowywania dzieci, ale także o mądrym prowadzeniu finansów rodziny czy o ukazywaniu dzieciom

miłości, umiejętności wzajemnego przebaczenia.

W swym nauczaniu wspólnota opiera się na Piśmie Świętym, nauczaniu Kościoła, doświadczeniach własnych oraz innych chrześcijan. „Jako żony, matki, mężowie i ojcowie staramy się być otwarci na prowadzenie przez Ducha Świętego oraz korzystamy ze świadectw, modlitw, obecności braci i sióstr – we wspólnocie rodzin. Trud bycia razem, poświęcania czasu, znoszenia się wzajemnie w trudnościach daje owoce: dary Ducha Świętego oraz szczęśliwsze życie w małżeństwie” – mówią członkowie wspólnoty. **AU**

DO CZEGO WAS ZAPRASZAMY?

Do życia w kontakcie z małżeństwami, które starają się żyć w jedności z Jezusem w chrześcijańskim i twórczym środowisku.

Na comiesięczne Eucharystie w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 12.00. Po Mszy św. dla chętnych konferencja lub mała grupa.

Na comiesięczne Eucharystie w każdą sobotę przed ostatnią niedzielą miesiąca – to nasze największe święto (godz. 19.30). Misterium dziękczynienia połączone z modlitwą, rozważaniem Słowa Bożego i adoracją Najświętszego Sakramentu.

Spotkania małych grup małżeńskich odbywają się co 3 tygodnie; dają okazję zbliżenia się do innych osób i poznania formacji małżeńskiej. Organizujemy majowe spotkania w dobrym towarzystwie. W karnawale, a także z okazji Dnia Dziecka organizujemy zabawę dla dzieci.

Kontakt: e-mail CzasDlaRodzin@wp.pl, tel. 348 06 30 lub 622 77 93.

Obecnym opiekunem duchowym wspólnoty jest ks. Rafał Sarama.

Kaszuba 50-lecia

Małgorzata – matka królów

Była najstarszym dzieckiem Sambora II, księcia lubiszewsko-tczewskiego, i jego małżonki Matyldy, księżnej meklemburskiej.

Mając zaledwie 14 lat (w r. 1248), została żoną ponad dwukrotnie starszego księcia Krzysztofa, najmłodszego syna duńskiego króla Waldemara II Zwycięskiego. Po serii szybkich zgonów kolejnych władców duńskich w 1252 r. kolejnym królem dość nieoczekiwanie został jej mąż. Krzysztof rządził Danią przez siedem lat, dbając przez cały czas o wzmocnienie swojej władzy, co nie było łatwe ze względu na silną opozycję możnych świeckich oraz dostojników kościel-

nych. Po śmierci Krzysztofa w maju 1259 r. dziedzicem tronu duńskiego został jego syn Eryk Glipping. Jeszcze w tym samym roku Małgorzata doprowadziła do koronacji niepełnoletniego syna, czym ściągnęła na siebie klątwę niechętnych jej hierarchów w duńskim Kościele katolickim. Pomorzanka niezbyt się tym przejęła. Przeciwnie, w 1261 r. wyprawiła się na wojnę przeciwko bratankom nieżyjącego męża, którzy pretendowali do tronu. Na skutek przegranej bitwy pod Lohe de na południu Jutlandii dostała się razem z synem do niewoli. Przez rok była więźniem hrabiów Holsztynu w Hamburgu, a uwolniona została na skutek starań księcia brunszwickiego

Albrechta, który ponoć nie był obojętny jej sercu. Małgorzata ustanowiła go namiestnikiem swojego królestwa, a po powrocie do Danii krwawo rozprawiła się z opozycją. Dzięki poparciu części możnowładztwa udało się jej w 1262 r. doprowadzić do oficjalnego uznania pełnoletności syna, ale mimo tego to ona była faktyczną władczynią kraju. Dziesięć lat później wyszła zwycięsko z konfliktu z arcybiskupem Lundu Jakubem Erlandsenem, który zmuszony był szukać królewskiej łaski. Eryk uzgadniał z matką większość swoich decyzji politycznych. Od chwili jego pełnoletności Małgorzata sprawowała samodzielną władzę w Estonii, będącą wówczas duńską

provincją. Na początku lat 80. XIII w. Eryk musiał ograniczyć swoją samowolę, co oznaczało koniec wpływów politycznych Małgorzaty. Królowa zmarła w grudniu 1282 r. w Roztoku w Meklemburgii. Po śmierci Eryka Glippinga, królem Danii został jej wnuk Eryk Menwed.

Małgorzata była władczynią wybitną, ale twardą, wręcz okrutną – tak jak epoka, w której przyszło jej żyć. Przetrwiała po dziś dzień w ludowych legendach z Pomorza Gdańskiego, północnych Niemiec i Danii jako „Małgorzata, co Koń Wysokoczy” albo „Czarna Łowczyni”, która wraz ze swą świtą skazana została na wieczną pogoń za dziką zwierzyną.

TOMASZ ŻUROCH-PIECHOWSKI

Medale Rady Miasta

Dla wybitnych gdańszczan



Tegoroczni laureaci medali

Medale św. Wojciecha i Księcia Mściwoja II, czyli nagrody Rady Miasta Gdańska, zostały przyznane już po raz dziesiąty. W tym roku medale św. Wojciecha otrzymali John H. Bloecher – amerykański filatelista, Aleksander Nagucki – dyrektor Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska w Gdańsku, Wiesław Gierłowski – znaw-

ca bursztynu, Tadeusz Boulduan – dziennikarz. Z kolei medalami Księcia Mściwoja nagrodzono Stanisława Michalskiego – aktora, Konrada Mielnika i Edmunda Szczesiaka – dziennikarzy, Dariusza Michalczewskiego – sportowca, a także Fundację „Pan Władek” Marii i Władysława Ornowskich.

MŻ

Stowarzyszenie znowu buduje

Dom dla Kingi rośnie

Wolontariusze stowarzyszenia Habitat for Humanity International znowu budują na Pomorzu. Tym razem na przedmieściach Pruszcza Gdańskiego powstaje budynek, w którym zamieszka Kinga – niepełnosprawna studentka UG.

Wolontariusze ze stowarzyszenia wykazali się niezwykłym profesjonalizmem i tempem pracy. W ciągu jednego dnia postawili ściany domku. W akcji wzięli udział członkowie Habitat for Humanity International nie tylko z Gdańska. Budowniczości byli wspierani przez kolegów z oddziałów fundacji z Poznania, a nawet ze Stanów Zjednoczonych. Zaczęli po godz. 9, a wieczorem mogli być dumni, patrząc na gotowe mury parturu domku. Kiedy budynek zostanie oddany do użytku, zamieszka w nim Kinga z mamą. Od 12 lat mieszkają w baraku, gdzie nie mają nawet bieżącej wody i toalety. Nie przeszkadza to niepełnosprawnej Kin-

dzie studiować na Uniwersytecie Gdańskim. Dodajmy, że dom będzie gotowy najprawdopodobniej już we wrześniu.

Przypomnijmy, że o stowarzyszeniu Habitat for Humanity pisaliśmy kilka tygodni temu. Okazją było oddanie do użytku domu wielorodzinnego. Za każdym razem budynki powstają według tego samego schematu – pracują przede wszystkim ich przyszli mieszkańcy, którzy wspierani są przez innych wolontariuszy stowarzyszenia. Firmy handlujące materiałami budowlanymi udzielają także rabatów, a czasem wspierają inwestycje swoim wkładem. Dzięki temu mieszkania mogą być wykupywane „po kosztach”. Dodatkowo stowarzyszenie zakłada zaciąganie kredytów, które można spłacać w korzystnych ratach przez wiele lat. Więcej informacji na stronie: www.gdansk.habitat.pl

MŻ

GOŚĆ GDAŃSKI
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks 058 554 34 15
Redagują: ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marcin Żebrowski